

Czesław Łapicz

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Niezwykłe losy pierwszego drukowanego przekładu Koranu na język polski

Habent sua fata libelli...

Terentianus Maurus

Losy pierwszego drukowanego przekładu świętej Księgi islamu na język polski zaiste były niezwykle. Przekład ten został wydany w 1858 roku w oficynie drukarskiej Aleksandra Nowoleckiego w Warszawie. Zgodnie z zapisem na karcie tytułowej publikacji (zob. fot. 1) autorem przekładu był polski Tatar z Podlasia, muzułmanin Jan Murza Tarak Buczacki. Czytelnika zaskakuje jednak fakt, że wydawca w słowie wstępnym zasugerował, iż rzeczywistym autorem przekładu był ojciec Jana, Selim Buczacki, lub może nawet jego dziadek, Jakub Buczacki. Wynikałoby z tego, że sam wydawca niekoniecznie wiedział, kto faktycznie dokonał przekładu, który trafiał do rąk odbiorców. Z pewnością jednak wiedział, że nie był to Jan, a mimo to na karcie tytułowej umieścił jego nazwisko. Zasadne jest więc pytanie: skoro wydawca nie miał wiedzy co do rzeczywistego autorstwa przekładu, to dlaczego na karcie tytułowej publikacji umieścił dane nieprawdziwe? Dlaczego dopiero we wstępie podzielił się wątpliwościami w tej sprawie, nie wyjaśniając jednak swej decyzji przypisania autorstwa Janowi? Przez ponad półtora wieku pierwsza drukowana polska wersja świętej Księgi islamu była znana i cytowana jako przekład Koranu Jana Murzy Tarak Buczackiego.

Do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wątpliwości co do autorstwa przekładu nie były podnoszone ani przez badaczy polskiego przekładu Koranu¹, ani przez użytkowników świętej Księgi; jednak od tego czasu trwa

¹ Np. syryjski badacz rękopiśmiennych Koranów znajdujących się w zbiorach polskich, Nihad Jord, jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku opisywał i oceniał Koran z 1858 roku jako przekład Jana Buczackiego, uznając go „za pierwszy drukowany przekład całego tekstu koranicznego [...] interpretację treści Koranu w pięknej dziewiętnastowiecznej polszczyźnie pióra Jana Buczackiego”. Oceniał zarazem, że autor przekładu, czyli Jan Buczacki,

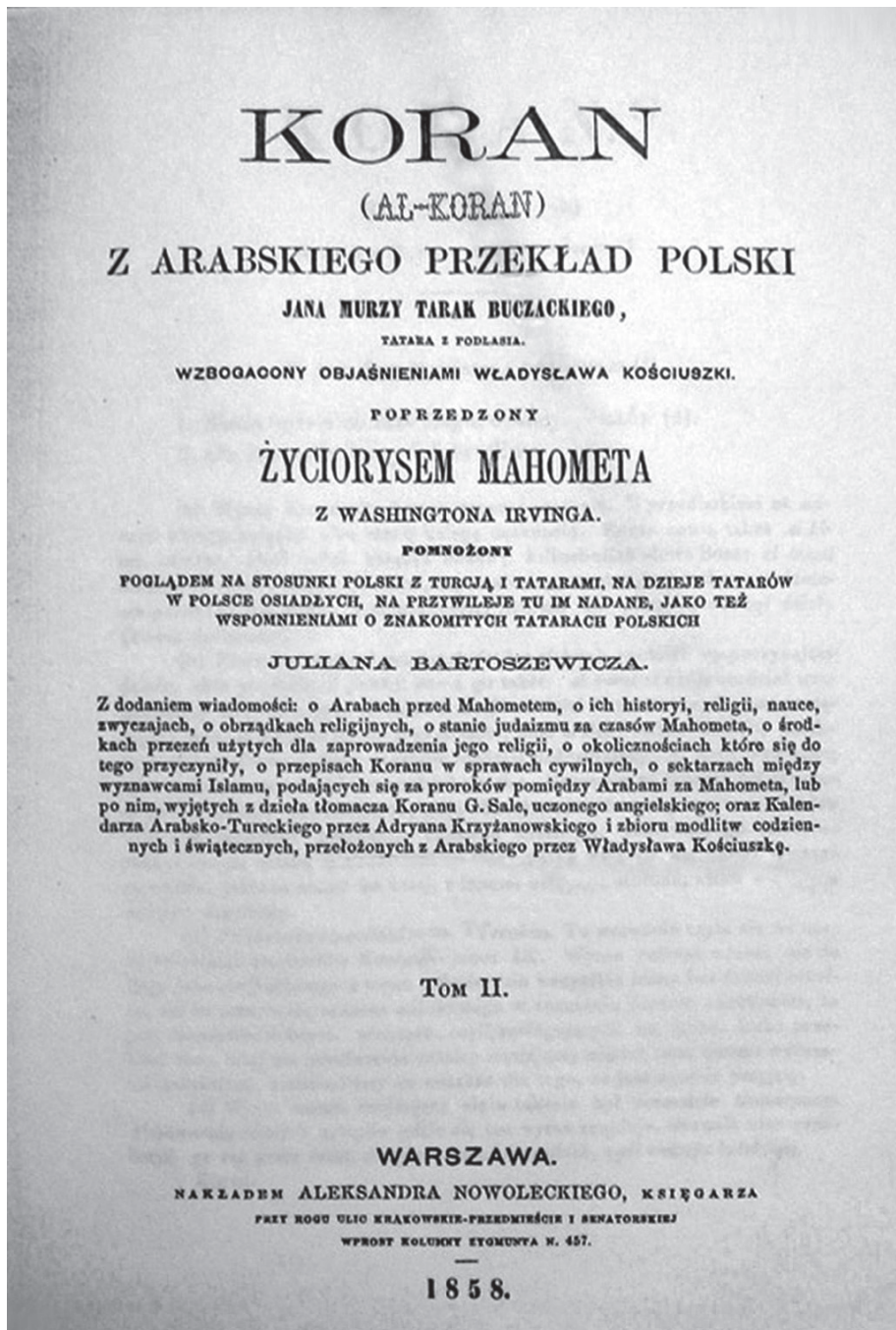
dyskusja o złożonych losach przekładu, w skrajnych przypadkach przeradzająca się w oskarżenia Jana Buczackiego o plagiat, a nawet o „kradzież literacką dużego kalibru”². Dzięki niej wiemy już dzisiaj, że rzeczywistym autorem pierwszego drukowanego przekładu Koranu na język polski nie był ani Jan Buczacki, ani jego ojciec Selim (zmarł w 1834 roku), ani nikt inny z tatarskiej rodziny Buczackich. Przekładu dokonali w latach dwudziestych XIX wieku dwaj filomaci wileńscy, ks. Dionizy Chlewiński oraz Ignacy Domeyko. Obaj zafascynowani „polsko-litewskim Orientem”, kulturą i historią Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, od końca XIV wieku zamieszkujących w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wykonali swe dzieło – jak sami pisali w korespondencji – „dla naszych Tatarów, że sami siebie rozumieć będą i odtąd droższy dla nich stanie się język ich ojców”³.

Z deklaracji tej wynika, że faktyczni autorzy przekładu wiedzieli o tym, iż Tatarzy litewsko-polscy zagubili swe języki (dialekty) etniczne (turkijskie) i że od wielu pokoleń (od XVI wieku) używali języków funkcjonujących w Wielkim Księstwie Litewskim (polskiego i/lub białoruskiego). Wiedzieli również, że nie znając języka islamu, czyli arabskiego, Tatarzy nie mogli czytać i rozumieć swej Księgi Objawionej w oryginale. Dlaczego zatem polski przekład Koranu autorstwa dwóch filomatów, ukończony około 1828 roku, został wydany dopiero trzydzieści lat później pod nazwiskiem młodego, urodzonego w 1830 roku Tatara i muzułmanina Jana Buczackiego?

„swobodnie oddał treść Koranu, nie zachowując układu leksykalno-składniowego oryginału. Ponadto przekład J. Buczackiego zawiera różne nieścisłości, powstałe na skutek dodania do treści oryginału słów, a czasem całych zdań o charakterze interpretacyjnym” (N. Jord, *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Lublin 1994, s. 41). Inny syryjski badacz polskiej wersji Księgi, Mazen Arafe, błędnie przyjął na podstawie przedmowy wydawcy, że autorem przekładu był Selim Buczacki (ojciec Jana); wynika to z kontekstu: „Można więc przypuszczać [...], że Selim korzystał nie tylko z pomocy jednego Tatara, ale wielu ziomków i z dostępnych mu Tefsirów” (M. Arafe, *Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku*, Lublin 1994, s. 171).

² A. Drozd, *W sprawie autorstwa „Koranu Buczackiego”*, w: *Z Mekki do Poznania. Materiały 5. Ogólnopolskiej Konferencji Arabistycznej, Poznań 9–10 czerwca 1997*, red. H. Jankowski, Poznań 1998, s. 78.

³ Z. Wójcik, *Filomacki przekład Alkoranu dla Tatarów nowogródzkich*, „Literatura Ludowa” 1995, 39, 3, s. 17–18. Ta skromna deklaracja filomatów różni się z opinią Nowoleckiego, który w słowie *Od wydawcy* wartość publikacji ujmował znacznie szerzej: „Obecnie, kiedy oprócz samego przeciwieństwa religii, różność cywilizacji wywołuje nowe zapasy między chrześcijaństwem a błędami Islamu, Koran, ten węgielny kamień, ta alfa i omega mahometanizmu, podwójnej nabierze ważności, nie już dla samego polityka, filozofa, historyka, ale dla każdego, komu ogólny rozwój ludzkości, jej postęp, jej dobry byt moralny i materialny nie jest obojętnym”. Koran, przeł. J. Buczacki, Warszawa 1858, s. II. Podejmując swą translatorską pracę, dwaj filomaci wileńscy zapewne nie zakładali, że ich przekład będzie przeznaczony „dla polityka, filozofa, historyka” oraz „dla każdego”; pracę swą wykonali przede wszystkim z myślą o Tatarach – muzułmanach Wielkiego Księstwa Litewskiego.



Fot. 1. Strona tytułowa Koranu wydanego w 1858 roku w Warszawie nakładem Aleksandra Nowoleckiego

Po ukończeniu swej pracy translatorskiej autorzy rozpoczęli w carskiej cenzurze w Wilnie starania o pozwolenie na druk przekładu. Zresztą bez wielkich nadziei na pozytywny skutek tych starań, czemu również dawali wyraz w swej korespondencji⁴. Rzeczywiście – spotkała ich odmowa cenzury, nie mogło być inaczej, gdyż obaj byli wcześniej sądzeni i skazani w procesie filomatów, nazwiska obu widniały w kartotekach carskiej policji. Translatorzy – tracąc wiarę w skuteczność własnych starań w cenzurze wileńskiej – tak jak wcześniej zapowiadali, przekazali swe dzieło Tatarom litewskim, by to oni prowadzili dalej starania o druk tekstu tak ważnego dla polskich wyznawców islamu. Podjął się tego zadania znany Tatar i muzułmanin, sędzia Sądu Granicznego Apelacyjnego Powiatu Nowogródzkiego, Józef Sobolewski⁵, który stosowną prośbę o zgodę na druk rękopisu złożył u samego cara Mikołaja I w Sankt-Petersburgu, podając się przy tym – zapewne za wiedzą i zgodą rzeczywistych translatorów – za autora przekładu Koranu z języka... rosyjskiego! Jednak on również spotkał się z odmową. Co więcej – car na wniosku dopisał własnoręcznie: „Nie widzę w tym żadnej korzyści. Chciałoby się, żeby i oni [Tatarzy – muzułmanie Wielkiego Księstwa Litewskiego – C.Ł.] po pewnym czasie, mieszkając wśród chrześcijan dołączyli do chrześcijaństwa”⁶. Niezależnie od tych starań w drukarni Bernarda Potockiego w Poznaniu, a więc poza jurysdykcją carską, trwał druk przekładu autorstwa filomatów⁷. Druku ostatecznie jednak nie ukończono, a wydawca zniszczył nakład, z którego na szczęście ocalało kilka egzemplarzy zawierających 10 pierwszych pełnych sur (rozdziałów) oraz 86 ajatów (wersetów) sury 11 (sura 11 liczy 123 ajaty); w sumie zachowało się około jednej trzeciej całej objętości Księgi w formie drukarskiej szrotki, bez adiustacji i korekty, bez edytorskiego opraco-

⁴ O zabiegach w carskiej cenzurze pisał Ignacy Domeyko w liście z 16 września 1829 roku do filomaty Onufrego Pietraszkiewicza: „Pomimo to zawarłem już umowę w imieniu Tatarów nowogródzkich o druk Alkoranu z Glü[c]ksbergiem i rękopism polski oddano do cenzury wileńskiej, która jeśli go nie przyjmie, Tatarowie mają podać prośbę do Cesarza o pozwolenie drukowania im ksiąg do nabożeństwa”. Z. Wójcik, op.cit., s. 18.

⁵ Sobolewski był autorem swego rodzaju katechizmu muzułmańskiego pt. *Wykład wiary machometañskiej czyli islamskiej. Wyjęty z części Kóranu i przykazań Proroka chadisiem zwanych, i ułożony przez machometanina Jozefa z Konkirantow Sobolewskiego*, wydanego w Wilnie w 1830 roku kosztem i drukiem B. Neumana, w którym obficie cytował fragmenty Koranu w przekładzie... filomatów.

⁶ T. Bairašauskaitė, *Pirmasis Korano vertimas Lietuvoje*, „Mūsų praeitis” 1994, nr 4, s. 11. Warto dodać, iż w ogóle władze rosyjskie wszelkich szczebli bardzo nieufnie traktowały Tatarów litewsko-polskich, zresztą nie tylko ze względu na ich polskość, ale także ze względu na związki kulturowo-religijne naszych Tatarów z krajami islamu oraz ich sympatie protureckie – w XIX wieku przecież Rosja przez kilka dziesięcioleci pozostawała z Turcją w stanie wojny.

⁷ Znaczący udział w tym nieudanym ostatecznie przedsięwzięciu miał znany wileński historyk, Joachim Lelewel (por. Z. Wójcik, op.cit., s. 21–22).

wania⁸. Wydawałoby się, że te dwa fakty: brak zgody samego cara na druk polskiego przekładu Koranu oraz niepowodzenie inicjatywy wydawniczej w Poznaniu i zniszczenie nakładu przez wydawcę – Potockiego, zamykają ostatecznie problem edycji przekładu Księgi autorstwa wileńskich filomatów.

Sprawa odżyła jednak w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku, kiedy to warszawski wydawca, Aleksander Nowolecki, rozpiisał subskrypcję na druk polskiego przekładu Koranu, zresztą nie mając jeszcze na to zgody cenzury. Z nową inicjatywą wiąże się ściśle nazwisko młodego Tataru i muzułmаниna z Podlasia, Jana Murzy Tarak Buczackiego. Jednak aktywny i pracowity inicjator nowej publikacji zmarł niespodziewanie 13 września 1857 roku w wieku zaledwie 26 lat. W tydzień po jego śmierci (21 września 1857 roku) warszawska cenzura wydała zgodę na druk przekładu Koranu, a cenzor, który decyzję podpisał, Aleks(ander?) Broniewski, znalazł się nawet na liście subskrybentów dzieła. Wydawca zdecydował się więc kontynuować proces wydawniczy, do pomocy przy edytorskim opracowaniu tekstu zapraszając kilku znanych orientalistów. Dzięki temu polski przekład Koranu ukazał się w roku 1858, a na karcie tytułowej znalazło się pośmiertnie wpisane przez wydawcę nazwisko Jana Murzy Tarak Buczackiego jako jego autora. Można się domyślać, że to właśnie Jan firmował starania o druk przekładu w cenzurze, przedstawiając się jako jego wykonawca „z arabskiego”, a ponadto jako podlaski Tatar i muzułmanin. W ten sposób nie tylko zacierano dawne ślady i otwierano całkiem nowy rozdział w staraniach o publikację Księgi, rozdział nieobarczony zaszłością i odmowami (najpierw cenzury wileńskiej, później samego cara Mikołaja I) sprzed dwudziestu paru lat, ale także wzmacniano argumentację w targach z warszawską cenzurą, a tym samym zdecydowanie zwiększano szanse na wydanie przez urząd cenzorski pozytywnej decyzji w sprawie tej publikacji. Podkreślenia wymaga również ten fakt, iż to już po raz drugi w staraniach o zgodę na druk Koranu przekład firmowali nie jego rzeczywisci autorzy, lecz osoby, które – przynajmniej teoretycznie – miały największe szanse na uzyskanie takiej zgody. Można więc uznać, że oto w połowie XIX wieku po raz pierwszy ukazał się w druku polski przekład Koranu; pozostał on jedynym takim przekładem aż do 1986 roku, to znaczy do ukazania się nowego przekładu Księgi autorstwa arabisty Józefa Bielawskiego⁹. Przez cały ten czas

⁸ Autor dysponuje kserokopią poznańskiej edycji Koranu filomatów, sporządzoną z oryginału przechowywanego w Bibliotece PAN w Kórniku (por. fot. 3).

⁹ Dzisiaj oprócz przekładu Bielawskiego, dokonanego bezpośrednio z arabskiego oryginału, mamy dwa kolejne przekłady, jednak w obu wypadkach zostały one dokonane nie z arabskiego oryginału, lecz z języka angielskiego; są to: Święty Koran, tekst arabski i tłumaczenie polskie, wydany pod patronatem Hazrat Mirza Tahir Ahmad, Islam International Publications LTD., Islamabad 1990 oraz Koran z interpretacją i przypisami w języku polskim, przekład z języka

nie było problemu autorstwa przekładu i nikt nie łączył Koranu sygnowanego nazwiskiem Jana Buczackiego z przekładem wileńskich filomatów.

Wiarygodne ustalenia losów przekładu Koranu autorstwa filomatów wileńskich zawdzięczamy przede wszystkim historykowi z Wilna, profesor Tamarze Bairašauskaitė¹⁰, oraz profesorowi geologii, Zbigniewowi Wójcikowi, badaczowi losów i dokonań Ignacego Domeyki. Właśnie w związku z badaniami okresu wileńskiego w biografii Domeyki, a zwłaszcza jego działalności w studenckim związku filomatów, Wójcik wpadł na trop „wykonywanej dla Tatarów pracy”¹¹. Na bazie ustaleń tych dwojga badaczy szereg nowych, ważnych hipotez w kwestii autorstwa przekładu Koranu wysunął też inny badacz, Andrzej Drozd¹².

Wydawałoby się, że po tych publikacjach wszelkie pytania i wątpliwości wiążące się z tą sprawą znalazły wreszcie swe wyjaśnienie, chociaż wiele z nich nadal pozostało na poziomie trudnych do zweryfikowania hipotez. Lecz oto całkiem niedawno pojawił się nowy, interesujący i oryginalny, wątek związany z XIX-wiecznym polskim przekładem świętej Księgi islamu.

W zbiorach Muzeum Historii Religii w Grodnie znajduje się arabski rękopis z końca XIX lub nawet z początku XX wieku, identyfikowany w muzealnym katalogu jako tefsir. Bliższy ogląd formy i treści zabytku pozwolił ustalić, iż zawiera on polski przekład Koranu zapisany jednak alfabetem arabskim.

W historii Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego taki manuskrypt nie jest ani czymś nadzwyczajnym, ani wyjątkowym lub oryginalnym. Już w drugiej połowie XVI wieku anonimowy tłumacz (tłumacze?) dokonał pierwszego przekładu Koranu z arabskiego oryginału na język polski (z elementami białoruskimi); był to zarazem pierwszy przekład świętej Księgi islamu na język słowiański, a trzeci – po łacińskim i włoskim – na język spoza świata islamu. W ten sposób powstał rękopiśmienny tefsir Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, który tym się charakteryzuje, że w wersach poziomych zapisano arabski oryginał Księgi, natomiast interlinearnie, w zapisie ukośnym – zsynchronizowane z oryginałem jego polskie tłumaczenie. Do dzisiaj zachowało się niewiele ponad 10 rękopiśmiennych kopii tego oryginalnego zabytku; znajdują się one w kilku bibliotekach naukowych (m.in. w Wilnie, Mińsku i Londynie) bądź pozostają w posiadaniu osób prywatnych (m.in. w Rejzach i Olicie – litewskie Alytus). Na pierwszy rzut oka XIX-wieczny rękopis z Mu-

arabskiego na język angielski Ali Ünal, przekład z języka angielskiego na język polski Jarosław Surdel, Tughra Books, New Jersey 2011.

¹⁰ Patrz: T. Bairašauskaitė, *Pirmasis Korano vertimas Lietuvoje*, s. 5–18.

¹¹ Ustalenia swe Wójcik przedstawił w publikacji *Filomacki przekład Alkoranu dla Tatarów...*, s. 15–28.

¹² A. Drozd, *W sprawie autorstwa „Koranu Buczackiego”*, s. 69–83.

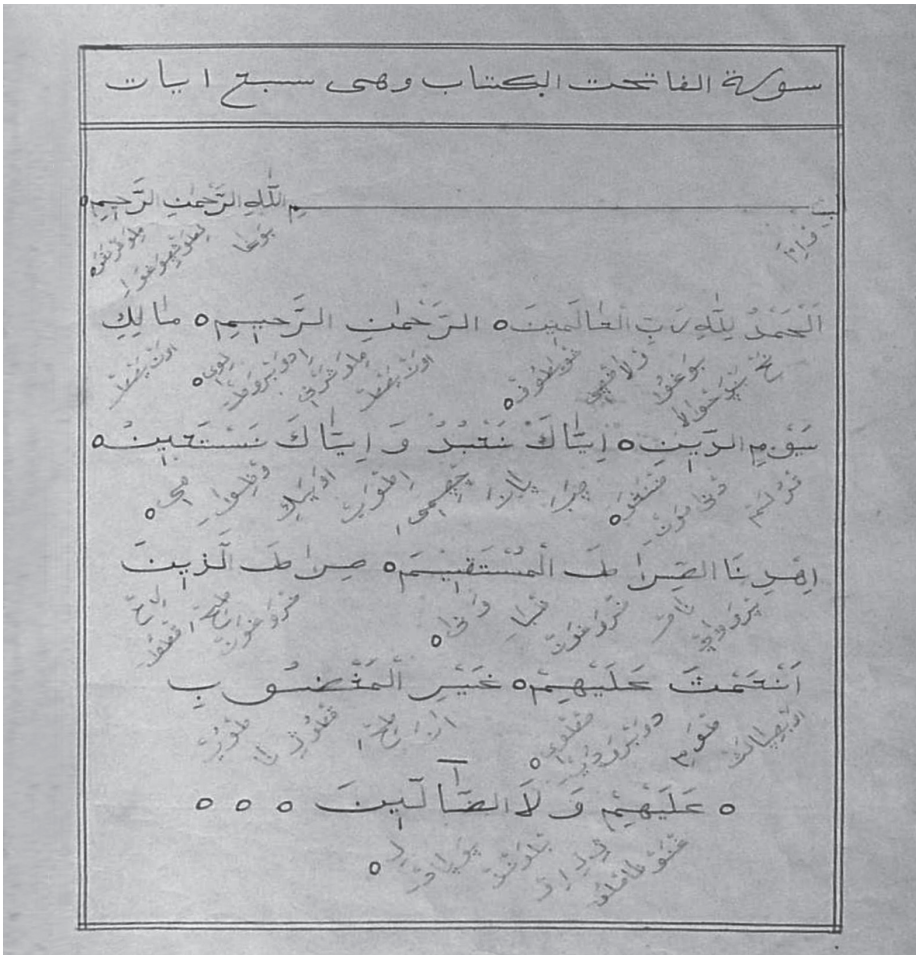
zeum Historii Religii w Grodnie wygląda dokładnie tak, jak tradycyjne tefsiry Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jednak odczytanie umieszczonego interlinearnie polskiego tekstu dało wynik zaskakujący: manuskrypt zawiera bowiem zapisaną w formie tefsirowej (czyli właśnie interlinearnie, ukośnie między poziomymi wersami arabskiego oryginału) transliterację z alfabetu łacińskiego na arabski polskiego przekładu z roku 1858, sygnowanego przez Jana Buczackiego (a faktycznie – przekładu wileńskich filomatów). W ten sposób pierwszemu drukowanemu polskiemu przekładowi Koranu wtórnie nadano – zgodnie z doktryną i praktyką islamu – status i rękopiśmienną formę tefsiru, czyli ‘wyjaśnienia, objaśnienia, wytłumaczenia’ w zrozumiałym dla Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego języku polskim treści i sensów arabskiego oryginału. Z przekładową wersją polską zostały dokładnie zsynchronizowane odpowiednie fragmenty arabskiego oryginału. Fotokopia 2 przedstawia jedną ze stron rękopisu grodzieńskiego (sura 1, Otwierająca); niżej autorska transliteracja (retransliteracja?) polskiego tekstu przekładu z alfabetu arabskiego na łacinkę:

v ime boga litościwego i miłoserneho / nex benze xvala bogū vladcī švjatuv ōn
 jest miłošernī i dobrotliwi / ōn jest / krulem dna sądnego cebe pane čimī i tvej
 ōpek’i vživamī / provaz nas derogom zbavena drogon tix ktorix / obsipales tvemi
 dobrozejstvī a ne tix ktūži na tvuj gnev zaslužili i v blond popadli.

Powyższy tekst sury *Al-Fatiha* w rękopisie grodzieńskim różni się od wersji zawartych w innych – tradycyjnych – tefsirach Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jest to zrozumiałe, tefsir z Grodna nie jest bowiem kolejnym ogniwem w łańcuchu odpisów z XVI-wiecznego protografu, czyli nie jest rękopiśmienną kopią najstarszego polskiego przekładu Koranu, wykonanego już w drugiej połowie XVI wieku przez samych Tatarów. Oto tekst sury Otwierającej w przekładzie (rzekomo) Jana Buczackiego:

W imie Boga litościwego i miłosierneho 1. Niech będzie chwała Bogu, władcy światów. 2. On jest miłosierny i dobrotliwy. 3. On jest królem dnia sądnego. 4. Ciebie Panie czcimy, i Twej opieki wzywamy. 5. Prowadź nas drogą zbawienia, 6. Drogą tych, których obsypałeś Twemi dobrodziejstw; 7. A nie tych, którzy na Twój gniew zasłużyli i w błąd popadli¹³.

¹³ Wersja Koranu (rzekomo) Buczackiego była często cytowana w różnych publikacjach, zwłaszcza tych, które ukazały się przed publikacją Koranu w przekładzie Bielawskiego w 1986 roku, nie zawsze zresztą z powołaniem się na źródło i nie zawsze zgodnie z wersją oryginalną. Por. np. pod tym względem pracę K. Bukowskiego, *Religie świata a chrześcijaństwo*, Poznań 1987, s. 73, 84.



Fot. 2. Fotokopia strony tefsiru z Muzeum Historii Religii w Grodnie; sura 1, Otwierająca

Porównanie obu tekstów przekonuje, że autor rękopisu z Grodna dokonał konwersji (!) z alfabetu łacińskiego na alfabet arabski drukowanego tekstu polskiego przekładu Koranu sygnowanego przez Jana Buczackiego. Ponieważ dzisiaj już wiemy, że faktycznie przekładu tego dokonali w końcu lat dwudziestych XIX wieku dwaj filomaci wileńscy, Chlewiński oraz Domeyko, warto przytoczyć również oryginalną wersję przekładu filomackiego (na podst. szczołki wydawniczej, tzn. wydruku bez korekty, bez edytorskiej adiustacji, bez przypisów, objaśnień etc., przechowywanej w Bibliotece PAN w Kórniku; zob. fotokopia 3):

w Imie litościwego i miłosiernego Boga. | Niech będzie chwała Bogu władcy Światów! | Miłosierdzie i litość jest jego własnością | On jest królem dnia sądnego. | My ciebie czcimy Panie, i twojej opieki wzywamy. [s. 2 bez fotokopii] Prowadź nas drogą zbawienia; | Drogą tych których obsypałeś twemi dobrodziejstwami; | Którzy na twój gniew niezasłużyli, i ustrzegli się błędu.

Nie ulega wątpliwości, że teksty przytoczone z trzech źródeł filologicznych, mianowicie z tefsiru z Grodna, z Koranu sygnowanego przez Buczackiego oraz z Koranu w przekładzie filomatów wileńskich, są bądź identyczne, bądź bardzo sobie bliskie¹⁴. Wszystkie można sprowadzić do wersji najstarszej, zawartej w poznańskim wydaniu przekładu filomatów, a nieliczne różnice tłumaczą się różnym opracowaniem edytorskim i adiustacją wydawniczą. Natomiast wersja przekładowa Księgi zawarta w tradycyjnych tefsirach Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, kopiowanych od drugiej połowy XVI wieku, jest zdecydowanie odmienna. Dla porównania podaję transliterację (własną – C.L.) tej samej sury (Otwierającej) z rękopisu tefsiru z 1788 roku, z Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (bez fotokopii arabskiego rękopisu):

v ime boga laskavego, miloserdnego | najlepša xwała bogu panu i pravizerovi švjatu | laskavemu, miloserdnemu krolovi, vladycy | dna sondnego, tobe służe i klanem še, od cebe pomocy žondam | pravaz nas drogon pravzivun, drogon, kturon šlji laskavci i miłośnicy | nad nimi laska tvuja, ne činileš srogości nad nimi i ne bili blendnimi i zvezonimi, daj i nam tak...

Trzeba zauważyć, że w przypadku tefsiru z Grodna szlachetna intencja filomatów wileńskich, którzy dokonali przekładu Koranu w przekonaniu, że dzięki ich pracy nasi Tatarzy „sami siebie rozumieć będą i odtąd droższy dla nich stanie się język ich ojców”, została odrzucona. Tatarzy przywrócili językowej wersji polskiej drukowanej alfabetem łacińskim postać i formę zgodną z doktryną i tradycją islamu: zapisali ją liturgicznym (koranicznym) alfabetem arabskim, dodając zsynchronizowany z wersją polską arabski oryginał Księgi. Trudno się temu dziwić, alfabet arabski, czyli alfabet, w którym spisano Koran, dla muzułmanów sam w sobie wyrażał mistyczną relację z islamem i dlatego stał się zewnętrznym symbolem religii wyznawanej w warunkach diaspory oraz izolacji od świata islamu. Pismo arabskie zresztą, według niektórych badaczy, stanowiło „najświętszy symbol islamu, świętszy nawet niż

¹⁴ Nieliczne różnice są drugorzędne, np. użycie wielkich i małych liter: *W imie* – *w Imie*, *Twemi* – *twemi*, i podobne: *On jest miłosierny i dobrotliwy* – *Miłosierdzie i litość jest jego własnością*; brak lub obecność numeracji ajatów itp.



Fot. 3. Pierwsza strona polskiego przekładu Koranu autorstwa wileńskich filomatów z drukarni Potockiego w Poznaniu; zawiera fragment (cztery ajaty, czyli wiersze) sury 1, Otwierającej, tu zatytułowanej *Wstęp* (na podst. egzemplarza z Biblioteki PAN w Kórniku)

język arabski”¹⁵. Ta oczywista i jednoznaczna sakralizacja alfabetu arabskiego „nie tyle ma swoje korzenie w ogólnie uznanym, sakralnym charakterze pisma jako takiego, ile wynika z faktu, że Koran jest doskonały i święty zarówno w swej treści, jak i formie [...]. Pismo arabskie służyć miało przede wszystkim do zapisywania właśnie słów Boga oraz przekazów tradycji Proroka Muhammada”¹⁶. Dlatego właśnie jako pismo (zwłaszcza) świętej Księgi islamu, za pomocą którego utrwalono słowa Boga – alfabet ten był otaczany przez Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego wielkim szacunkiem i czią nawet wtedy, gdy zapisywano nim teksty niereligijne (np. testamenty, pokwitowania, listy itp.). Wiara w świętość i wynikającą stąd nadprzyrodzoną moc pisma arabskiego była tak wielka, że kartki z arabskimi znakami miały u naszych Tatarów zastosowanie w znachorstwie i wróżbiarstwie (tzw. nuski). Nic więc dziwnego, że pierwszy przekład (lub raczej: wykład, objaśnienie) Koranu na język polski (i/lub białoruski), jaki powstał w XVI wieku, zaistniał w sakralizowanym alfabecie arabskim, a nie w alfabetach łacińskim lub cyrylicy, które były przecież głównie używane w Wielkim Księstwie Litewskim. Tym samym dla polsko-litewskich muzułmanów, przy nieznamości przez nich języka arabskiego i innych języków świata islamu (np. perskiego, tureckiego), wykładnikiem i symbolem sakralności rękopiśmiennych ksiąg stała się ich szata zewnętrzna, to znaczy arabskie pismo, w jakim były sporządzane¹⁷. Dlatego właśnie anonimowy muzułmanin przekształcił polską drukowaną wersję Koranu Buczackiego (a raczej filomatów wileńskich) w rękopiśmienny tefsir, akceptowany przez tradycję i egzegezę islamu. Zabieg ten świadczy o tym, że autor rękopisu musiał znać język arabski, gdyż umiał właściwie wyznaczyć w arabskim oryginale granice jednostek translacyjnych (wersów poziomych) i zsynchronizować je z interlinearnie umieszczoną wersją polską. Umiał też dokonać konwersji alfabetu łacińskiego na alfabet arabski, choć w szczegółach można wskazać w tym zakresie wiele niekonsekwencji. Z pewnością jednak autor oryginalnego i jedyne – jak dotąd – znanego rękopisu tego rodzaju znał tradycje piśmiennicze Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, znał rękopisy typu tefsir naszych Tatarów. Umiał – na wzór tradycyjnych muzułmańskich tefsirów – przekształcić polską wersję drukowaną w alfabecie łacińskim w rękopis zgodny z dogmatyką islamu oraz z praktyką i tradycją muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym pierwszoplanowy

¹⁵ M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu*, w: *Muzułmanie w Europie*, red. A. Parzymies, Warszawa 2005, s. 217.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Konsekwencją tego był – oczywiście – fakt, iż Tatarzy, którzy nie znali języka arabskiego, najczęściej nie znali również arabskiego alfabetu, zatem nie mogli czytać zapisanych tym alfabetem polskich i/lub białoruskich tefsirów.

i ważniejszy jest oryginalny, liturgiczny tekst arabski, a polski wariant został ograniczony do funkcji zaledwie dodatku ‘objaśniającego, tłumaczącego’ arabski oryginał dla tych, którzy nie znali języka arabskiego. Dogmatyka islamu przyjmuje, że w samym Koranie zawarty został zakaz przekładania świętej Księgi, a to znaczy, że pojęcie „Koran” można odnieść jedynie do arabskiego oryginału. Żaden przekład nie jest i nie może być Koranem, ten bowiem istnieje wyłącznie w języku i alfabecie arabskim¹⁸. Ale doktryna islamu dopuszcza możliwość ‘objaśniania, wykładania, komentowania’ koranicznych treści w dowolnym języku dla tych, którzy nie mogą czytać po arabsku, jednak wtórnej wersji komentarzowej musi towarzyszyć odpowiednio zsynchronizowany i usytuowany jako ważniejszy, na pierwszym planie, arabski oryginał. Przekłady Koranu w dogmatyce islamu są więc wyłącznie ‘objaśnieniami, wykładami’ arabskiego oryginału i noszą nazwę tefsirów.

Nie zmienia to jednak faktu, że w praktyce tefsiry Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, powstałe już w XVI wieku, zawierały po prostu przekład Księgi na język polski z elementami języka białoruskiego (polszczyzna północnokresowa w początkowym stadium jej kształtowania się), z dodatkiem wtrąconych tu i ówdzie objaśnień, dopisków, glos etc. Wydany drukiem pod nazwiskiem Buczackiego polski przekład Koranu nie był więc i nie mógł być akceptowany przez doktrynę islamu jako autentyczny Koran, natomiast przekształcony w tefsir, tzn. zapisany alfabetem arabskim interlinearnie, w połączeniu z arabskim oryginałem – jak najbardziej spełniał wszelkie wymogi muzułmańskiej egzegezy, z wyłączeniem funkcji liturgicznej (modlitewnej). To właśnie tłumaczy, dlaczego pierwszy drukowany polski przekład Księgi został przez anonimowego Tatara – muzułmanina formalnie przekształcony w tefsir.

Porównując zapis alfabetem arabskim z graficzną wersją edycji sygnowanej przez Buczackiego, trzeba zauważyć, iż anonimowy autor konwersji alfabetycznej usiłował zachować wierność tekstową przekładu Buczackiego, natomiast nie do końca mógł i umiał oddać jego warstwę fonetyczno-graficzną. Częściowo wynikało to z tego, iż w zestawie grafemów arabskich, opracowanym już w XVI wieku i służącym do zapisywania języków słowiańskich (polskiego i białoruskiego, czyli języków Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie powstało piśmiennictwo Tatarów), nie było możliwości oddania miękkości większości polskich i/lub białoruskich spółgłosek, dlatego są tu zapisy: *ime* ‘imię’, *nex* ‘niech’, *dna* ‘dnia’, *gnev* ‘gniew’, *cebe* ‘ciebie’. Wyjątki stanowiło kilka arabskich grafemów, którymi oznaczano miękkie lub zmiękczone *ś // s*

¹⁸ Autor *Wykładu wiary machometañskiej czyli iślamskiej...*, Sobolewski, przestrzegał: „Czytanie Kóranu i wszelkie Modlitwy w Iślamiźmie nie inaczej dopełniać się powinny, jak tylko w Arabskim języku” (J. Sobolewski, *Wykład wiary machometañskiej czyli iślamskiej...*, s. 49).

(np. *śvjatuv*), *ż* // *z* oraz *t*'. Autor transliteracji rozmaicie zapisywał również samogłoski nosowe, które w polszczyźnie północnokresowej były wymawiane odmiennie niż w polskim języku literackim: nosówkę tylną (czyli *o* nosowe; w ortografii *q*) zapisywał z asynchronią nosowości (jako *on*, *om*) bez względu na pozycję w wyrazie – *blond* 'błąd – w dawnym zn. grzech', *drogon* 'drogą', *derogom* 'drogą; tu zapis skażony, zamiast *drogom*'. Samogłoska nosowa przednia w zapisie arabskim ulegała bądź rozszczepieniu na *en* – *benze* 'będzie', bądź denazalizacji – *ime* ('imię'). Kłopoty sprawiało kopiście rozróżnienie i zapis samogłoski oddawanej w polskiej ortografii jako *ó* (czyli *u* < **ō*); autor tefsiru grodzieńskiego oddawał ją bądź przez |u| (czyli arabskim grafemem damma |' | lub waw z dammą |ǰ |), tak jak *u* etymologiczne: np. *śvjatuv*, *ktūži*, *tvuj*, *krulem*, bądź przez |o| (czyli arabskim znakiem wokalizacyjnym fatha |' | lub waw z fathą |ǰ |): *ktorix*. Autor rękopisu rozróżniał i właściwie oddawał fonetykę grafemów *r* (arabski grafem ڤ) oraz *rz* i *ż* (arabski grafem ڙ) – *ktorix*, ale: *ktūži*, *zaslūžili*. Konstatacja ta jest o tyle istotna, że w tatarskich rękopisach mniej więcej do połowy XVIII wieku nie rozróżniano graficznie głosek *r* oraz *ż* – dzisiaj zapisywanego w polskiej ortografii przez *rz* (<**r*); oba dźwięki oddawano tym samym grafemem arabskim mającym wartość *r* (ڤ). W tym wypadku autor dokonał więc transkrypcji fonetycznej, zastępując jedną literą arabską ڙ (czyli *ż*) zarówno polski dwuznak *rz*, jak i polski grafem *ż*; dla dwuliterowego oznaczenia głoski *ż* (= *rz*) nie wprowadził więc połączeń arabskich liter ڤ + ض lub ڤ + ظ na wzór *r* + *z*. Nie omawiam tu oczywistych błędów literowych i zwykłych pomyłek, np. *derogom* (zam. *drogom*, czyli 'drogą').

Obserwacje te zostały poczynione na małym fragmencie manuskryptu z Grodna (sura pierwsza, *Al Fatiha*); poszerzenie pola obserwacji z pewnością przyniosłoby obfitszy materiał pozwalający wysnuwać bardziej różnorodne wnioski.

Dodajmy na koniec, że w piśmiennictwie muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego oddawanym za pomocą alfabetu arabskiego znajdziemy wiele adaptacji tekstów polskich zapisanych w oryginale łacinką. Najczęściej – choć nie tylko – dotyczyło to tekstów religijnych, zwykle chrześcijańskich (katolickich), przy czym muzułmańscy twórcy lub kopiści dokonywali jednocześnie adaptacji treściowej tych pism tak, aby nie były one sprzeczne z dogmatyką islamu. W przypadku tefsiru z Grodna innowacja autorska w procesie konwersji alfabetycznej polegała na tym, iż do zapisanego interlinearnie i ukośnie polskiego przekładu Koranu zostały „dopasowane” odpowiednie fragmenty arabskiego oryginału w poziomym, równoległym układzie wersów. Jednak w procesie konwertowania alfabetu łacińskiego na arabski popełniono wiele błędów; ich przyczyny oraz typologia będą przedmiotem szerszych studiów.

W ten sposób dopełniły się złożone losy polskiego przekładu Koranu wykonanego przez wileńskich filomatów: ostatecznie przybrał on szatę hermetycznego alfabetu arabskiego, stając się formalnie rękopiśmiennym tefsirem Tatarów – muzułmanów historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zaiste więc *habent sua fata libelli...*

Literatura źródłowa

- Koran (Al-Koran) 1858, z arabskiego przekład polski Jana Murzy Tarak Buczackiego, Tatar z Podlasia.
- Koran, brak innych danych na karcie tytułowej. W literaturze przedmiotu przekład ten jest nazywany *przekładem filomackim*; zachowało się tylko 11 pierwszych (najdłuższych) sur (z sury 11 – tylko 86 ajatów, a nie 123) przekładu wydrukowanych prawdopodobnie ok. 1848 roku w drukarni Bernarda Potockiego w Poznaniu. Przedruk: *Koran. Przekład filomatów*, seria: Biblioteka Tradycji Muzułmańskiej, nr 1, Sandomierz 2010.
- Koran, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył Józef Bielawski, Warszawa 1986.
- Tefsir z Muzeum Historii Religii w Grodnie (rękopis z końca XIX lub pocz. XX wieku; autor dysponuje skanem rękopisu).
- Tefsir z Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (rękopis z 1788 roku; autor dysponuje mikrofilmem zabytku).
- Kitab Milkamanowicza, rękopis z 1782 roku (ze zbiorów prywatnych, Gdańsk).

Czesław Łapicz

The Curious History of the First Polish Printed Translation of the Quran into Polish

The first translation of the Quran, printed and published in 1858, was signed by Jan Musza Tarak Buczacki, a Tatar and Muslim from Podlasie in Poland. Today, however, it is known that the actual translators were two Philomats from Wilno, the priest Dionizy Chlewiński and Ignacy Domeyko. They performed the task in the 1820s for the Muslim Tatars of the Grand Duchy of Lithuania, who over generations had lost their knowledge not only of liturgic language (Arab), but also of their ethnic languages and dialects (Turkic). In this way, Lithuanian-Polish Muslims cut themselves off from the roots and sources of Islam. However, the attempts made by the translators to gain acceptance of Russian censors to publish the Polish rendition of the holy book of Islam were not successful. Only in the 1850s the acceptance was granted, after efforts made by Jan Murza Tarak Buczacki, whose name was put on the title page posthumously by the publisher. At the end of the 19th century an anonymous author, probably a Tatar and Muslim, converted the printed translation, authored by Buczacki, into a traditional

hand-written Tatar tefsir: the Polish version was overwritten by hand in the interlines, and synchronized with the Arab lines of the original Quran in Arabic. For dogmatic and religious reason, he transliterated the text from Latin alphabet into Arabic one, without changing the content of the translation. The manuscript is now kept in Museum of History of Religion in Grodno. This is the conclusion of the complicated history of the first Polish translation of the Holy Book of Islam.

KEYWORDS: the Quram, tefsir, Grand Duchy of Lithuania, Tatars, Muslims, Wilno Philomates, translation.

dr hab. Czesław Łapicz, prof. UMK – Zakład Komparatystyki Słowiańskiej Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika; zainteresowania naukowe: języki i gwary słowiańskie (zwłaszcza polskie i białoruskie) oraz ich wzajemne relacje systemowe i historyczne, piśmiennictwo Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, teolingwistyka.

